

Wystarczy ci mojej łaski

Żyjemy w poczuciu nieustannych braków: braku miłości, zdrowia, wypróbowanej przyjaźni, zaufania, niespełnionych nadziei. Miłość jest domem człowieka, także przyjaźń, zaufanie. Czujemy się jak u siebie w domu, gdy wszystko układa się pomyślnie, gdy możemy oddychać świeżością miłości, szczerą życzliwością, wzajemnego zaufania. Wrogość, uprzedzenie, nie przyjaźń, podstęp, zdrada, sprawiają, że czujemy się jak wyrzuceni z własnego domu, z własnej ojczyzny. Zapewne z takimi uczuciami spotkał się Pan Jezus, gdy pojawił się w własnej ojczyźnie i został tam odrzucony. Siła tego odrzucenia była tak wielka, że nawet nie mógł uczynić tam żadnego cudu. Bo nawet największy cud natrafiłby na chłód i zobojętnienie rodaków Chrystusa. Mur ich uprzedzenia do Pana Jezusa był zbyt gruby, a przecież On sam, Jego obecność była cudem największym. Spojrzenia *ludzi o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach* nie były dla Pana Jezusa pokrzepieniem. Święty Paweł, który także na swojej drodze doświadczył odrzucenia od ludzi, żyje słowami Jezusa: *Wystarczy ci mojej łaski*. Bóg Ojciec nie poskąpił tej łaski swojemu umiłowanemu Synowi, którego posłał na Ziemię, nie poskąpi jej także każdemu, kogo wybrał. W miłości Bożej nie ma braków. Naszą ojczyzną nie jest miłość ludzka, łatwo się na niej zawieść, rozczarować. Zupełnie inaczej niż miłość Pana Jezusa, której nam zawsze wystarczy, gdy Jej zaufamy. **[prob.]**